

Trybuna Śląsk

Nr 143 (16.628)

22 czerwca 1994

ŚRODA

K

8 stron

Cena 3000 zł

Nr 143

oraz „Skarbiec”

PL IS

Imprezy sportowe najwyższej rangi są dobrą okazją do wydawania książek. Tym razem biblioteka kibica powiększyła się o cztery na pewno wartościowe pozycje.

Maciej Polkowski, dziennikarz (obecnie szef „Przeglądu Sportowego”), jest dobrym kolegą Grzegorza Lata, jednego z najlepszych polskich piłkarzy, zaś obecnie trenera Olimpi. Przekonał go do zwierzeń i tak oto powstała książka pt. „Lato”. Jest to debiut Domu Wydawniczego Grażyny Kosmali.

Właśnie mija 20 lat po sukcesie polskich piłkarzy podczas mistrzostw świata i jest to doskonała okazja, by przypomnieć nie tylko wspaniałe mecze sprzed lat, ale i człowieka godnego szacunku – twierdzi Polkowski. – Grzegorz podczas wielogodzinnych rozmów poruszył wiele problemów, których nie można było przemilczeć. Nie unikał ostrych sądów, używał twardych męskich słów i celowo pozostawiłem je w tekście, musiałem długo przekonać Grażynę Kosmali, by w wszystkie drażliwe sformułowania pozostawić w maszynie.

By zachęcić do sięgnięcia książkę zacytujmy krótki fragment: „O kolegach”

Jasio Tomaszewski – wielki człowiek (...); Antos Szymanski – wieczny maruda (...); V Zmuda – niezastąpiony (...); Gorgon – kawał „zwierzak

W biblioteczce kibica

chyba nie wytrzymał ciśnienia (...); Adaś Musiał – dusza zespołu i towarzysztwa (...); Henio Kasperczak – niezastąpiony (...); Kazio Deyna – takiego rozgrywającego bardzo długo nie będzie (...); Zygmunt Maszczyk – taka szara eminencja przy Kaziu (...); Andrzej Szarmach – typowy łowca bramek. Czasami trochę marudny, szczególnie jak „łyknął”, ale oczywiście nie przed meczem (...); Robert Gadocha – jeden z lepszych skrzydłowych świata. Z tym, że strasznie złakniony indywidualnego sukcesu i pochwał (...)



Drybling Lata

– Od dawna nosiłem się z zamiarem napisania książki o Grzegorzku Lacie. On stawiał pierwsze kroki w karierze piłkarskiej, zaś ja podejmowałem próby dziennikarskie – powiedział podczas spotkania promocyjnego autor książki „Lato”, Maciej Polkowski, jednocześnie redaktor naczelny „Przeglądu Sportowego”.

W katowickim KMPiK-u zebrało się grono sympatyków futbolu i talentu Grzegorza Lata. Ten ostatni nie tylko podpisywał pachnące jeszcze farbą drukarską egzemplarze książki, ale również zbierał gratulacje za awans piłkarzy Olimpi. Poznań do I ligi. Oprócz autora i bohatera książki można było spotkać m.in. Antoniego Piechniczka, który przebywa na urlopie w kraju. O książce Lata i Polkowskiego napiszemy w najbliższym czasie. (sow)

Ten fragment chyba przekonuje do sięgnięcia po zwierzenia Lata. A smakowitych „kasków” nie brakuje, zapewniamy.

Trwa nie ustająca moda na wywiady-rzeki. I tak oto sięgamy po „Autobiografię”, czyli z Andrzejem Strejlauem rozmawia Andrzej Person (nasz stały współpracownik).

W czerwcu ub. roku ówczesny nasz selekcjoner, doskonale znający realia futbolu, przewidział wyniki ostatniej kolejki rozgrywek ligowych. I to właśnie było inspiracją do dalszych zwierzeń.

Przy każdym spotkaniu Strejlau długo i przekonująco opowiada o futbolu. Nic dziwnego, że przyłgnął do niego pseudonim „narkoman”. Ma swoją wizję piłki nożnej, prawie zupełnie odmienną od swoich kolegów-szkoleniowców. „Jaka jest różnica między prowadzeniem klubu a kierowaniem reprezentacją?” – pyta Person.

„To jakby porównać narzeczeństwo i małżeństwo. Trener kadry, jak narzeczoną, spotyka się z wybranką od czasu do czasu, wciąż na nowo poznają się, są kwiaty, miłe słowa, uśmiechy. Klub to małżeństwo – codzienna praca, żmudna, ze swoimi kłopotami” – odpowiada Strejlau.

Strejlau gdy pełnił funkcję selekcjonera reprezentacji nie był rozpieszczany przez prasę i często miał żal, że niektóre artykuły są tendencyjne i mijają się z prawdą. Zresztą, sam zapowiadał, że gdy odejdzie ze stanowiska to wywali całą prawdę. Jednak tak się nie stało, bo Strejlau jest zbyt kulturalny, by wywlekać jakieś brudy na światło dzienne. – Nie będę się rewanżował i może moi „wrogowie” wyciągną jakieś wnioski – twierdzi.

Andrzej Górawzewski (dziennikarz i jednocześnie wydawca) trzyma rękę na pulsie. Tuż przed uroczystością otwarcia MŚ ukazał się już 10 tom „Encyklopedii piłkarskiej – FUJI” dotyczący tegorocznych finałów. Na prawie 200 stronach Górawzewski wraz z licznym gronem współpracowników przedstawia wszystkich uczestników USA '94. Ten tom jest uzupełnieniem dwóch poprzednich: „Herosi Mundialu” i „Mistrzostwa świata”. Zapewne niewiele po zakończeniu amerykańskiego turnieju będziemy mieli kolejny tom.

I na zakończenie coś dla najmłodszych. Staraniem Wydawnictwa Nowiny Raciborskie ukazał się „Piłkarski elementarz dla wszystkich”, w którym obok krótkiej historii polskiej piłki, można również przeczytać fachowe porady jak ćwiczyć, by stać się wirtuozem. (sow)